

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/135740,Sebastian-Piatkowski-Aryjskie-papiery-Z-problematyki-pomocy-udzielanej-Zydom-prz.html>
27.02.2026, 22:29

Sebastian Piątkowski: „Aryjskie papiery”. Z problematyki pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w legalizowaniu fałszywych tożsamości na obszarze Generalnego Gubernatorstwa

21.01.2024

Aryjską metrykę wyrobili mi za darmo znajomi aryjczycy”¹ – zdanie to rozpoczyna spisana wkrótce po zakończeniu wojny relację Tadeusza Blutha, pochodzącego z Jasła. Opowiadając o pełnych tragizmu losach okupacyjnych, nie wspomniał o zdobyciu dokumentu, który zapewnił mu nową tożsamość i pozwolił dotrzeć do ucieczki Niemców. Nie dowiemy się już, kim były osoby, które zdecydowały się przyjąć mu z bezinteresowną pomocą i czy początek znajomości z nimi był datowany na okres przedwojenny czy też na czas okupacji. Fakt o dużym znaczeniu został przesłonięty opisem ważniejszych wydarzeń mających decydujący wpływ na losy tego człowieka, który przez kilka lat codziennie musiał walczyć o ocalenie własnego życia.

Przedstawiony przypadek nie jest wyjątkowy. Chociaż wątek przyjęcia nowej tożsamości na podstawie fałszywych dokumentów pojawia się w wielu relacjach, pamiętnikach i wspomnieniach dotyczących historii ziem polskich pod okupacją, problematyka zdobywania lewych dokumentów nie doczekała się wyczerpujących studiów. U źródeł tego zjawiska leży wiele przyczyn. Do najważniejszych należy z pewnością liczebność i wewnętrzne zróżnicowanie środowiska – jeżeli w ogóle można użyć takiego określenia – osób używających fikcyjnych imion i nazwisk. Byli wśród nich zarówno Żydzi starający się ocalić swoje życie, jak i polscy działacze polityczni i społeczni prześladowani z przyczyn politycznych czy też wreszcie „spaleni” żołnierze konspiracji, zmuszeni do ucieczki ze stron rodzinnych. Wiele z tych osób zmieniało kilkakrotnie personalia, zazwyczaj nie wiedząc, komu zawdzięczają kolejną szansę na ukrycie się przed Niemcami. Zdobycie nowej tożsamości było często oceniane z perspektywy lat jako wydarzenie istotne, lecz z pewnością mniej ważne od sytuacji, które wryły się silniej w ludzką pamięć, takich jak zmiana miejsca zamieszkania, ucieczki przed Niemcami i ich współpracownikami czy udział w pracy konspiracyjnej.

Osoba zainteresowana szeroko rozumianym funkcjonowaniem na lewych papierach odnajdzie na półkach bibliotecznych zaledwie kilka pozycji dotyczących wyrabiania fałszywych dokumentów i przekazywania ich prześladowanym. Na pierwszy plan wysuwają się tu bezsprzecznie badania Stanisławy Lewandowskiej, która poświęciła książkę oraz dwa obszernie artykuły legalizowaniu nowych tożsamości przez organizacje konspiracyjne². Drukiem ogłoszono też wspomnienia kilku osób zaangażowanych w podziemną działalność legalizacyjną i posługujących się fałszywymi personaliami³. W wypadku badań nad losami Żydów dysponujemy nielicznymi, w większości lakonicznymi, wspomnieniami konspiratorów polskich uczestniczących w akcji wyrabiania dokumentów dla uciekinierów z gett⁴. Znacznie więcej jest natomiast wspomnień osób narodowości żydowskiej korzystających z lewych papierów⁵. Bardzo interesujące próby ukazania mechanizmów związanych ze zdobywaniem nowych tożsamości przez osoby ukrywające się w

Warszawie podjęli Joanna Nalewajko-Kulik⁶ i Gunnar S. Paulsson⁷. Nie można nie wspomnieć również o książce Małgorzaty Melchior, która na podstawie rozmów z ocalonymi z Zagłady oraz ich relacji bardzo wnikliwie przeanalizowała liczne aspekty budowania fałszywych tożsamości i funkcjonowania pod nowym nazwiskiem⁸.

Te publikacje są jednak nieliczne. Większość z nich dotyczy osób związanych z podziemiem – żołnierzy konspiracji wojskowej oraz uciekinierów z gett wspieranych przez Radę Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu RP na Kraj („Żegotę”). Celem niniejszego artykułu jest zatem przypomnienie niektórych zagadnień związanych z pomocą w legalizowaniu fałszywych tożsamości udzielaną Żydom przez Polaków niezwiązanych z konspiracją wojskową i cywilną, także na prowincjonalnych obszarach Generalnego Gubernatorstwa. Podstawą źródłową tekstu są przede wszystkim relacje powojenne zarówno tych, którzy w czasie okupacji uzyskali pomoc, jak i tych, którzy tej pomocy udzielali.

Zanim omówię problematykę zawartą w tytule niniejszego opracowania, przedstawię regulacje prawne dotyczące dokumentów tożsamości, które obowiązywały w Polsce międzywojennej, a od jesieni 1939 r. także na centralnych ziemiach polskich okupowanych przez Niemców. Może się to wydać zadziwiające, ale w odrodzonej Rzeczypospolitej nie stworzono systemu, w którym każdy pełnoletni obywatel dysponowałby dokumentem potwierdzającym jego personalia. W latach dwudziestych XX w. rozpoczęto wydawanie dowodów osobistych będących w rzeczywistości paszportami osób wyjeżdżających za granicę, na ich podstawie mogły się one meldować w hotelach i pensjonatach. WYROBIE NIE TAKIEGO DOKUMENTU BYŁO BARDZO KOSZTOWNE (W 1930 R. OPŁATA WYNOŚIŁA PONAD 100 ZŁ), MOGŁY GO WIĘC NABYĆ TYLKO OSOBY ZAMOŻNE, PODRÓŻUJĄCE PO ŚWIECIE W CELACH TURYSTYCZNYCH BĄDŹ TEŻ W SPRAWACH SŁUŻBOWYCH. PÓŹNIEJ POJAWIŁA SIĘ PRAKTYKA WPISYWANIA DO TEGO DOKUMENTU TAKŻE INFORMACJI O ZAMELDOWANIU CZASOWYM NA TERENIE KRAJU. DOPIERO ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RP WYDANE W MARCU 1928 R., WPROWADZIŁO MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA DOWODU OSOBISTEGO ZGODNEGO Z OBOWIĄZUJĄCĄ WSPÓŁCZESNIE TERMINOLOGİĄ. DOWÓD BYŁ WYSTAWIANY PRZEZ URZĄD GMINY PO ZŁOŻENIU PISEMNEGO WNIOSKU, SYMBOLICZNA OPŁATA WYNOŚIŁA JEDYNIE 60 GR, DO NIEJ NALEŻAŁO JESZCZE DOLICZYĆ KOSZT WYKONANIA FOTOGRAFII, POKRYWANY WE WŁASNYM ZAKRESIE. NALEŻY JEDNAK ZAZNACZYĆ, ŻE WYROBIE NIE DOKUMENTU NIE BYŁO OBOWIĄZKOWE, LECZ DOBROWOLNE⁹.

Oprócz paszportu lub dowodu osobistego obywatel Polski przedwojennej mógł okazać przedstawicielowi władz inne dokumenty potwierdzające tożsamość: odpis metryki urodzenia, akt ślubu, zaświadczenie władz gminy o stałym zameldowaniu na jej terenie, książeczkę wojskową, legitymację urzędniczą, legitymację związkową. Nie było jednak wymogu ich posiadania lub noszenia przy sobie. Realia epoki były takie, że dokument nie był potrzebny ani w kontaktach z bankami i kasami kredytowymi (preferowano tutaj system weksli na okaziciela), ani podczas zawierania umów notarialnych (do kancelarii wystarczyło przyprowadzić świadka posiadającego jakikolwiek dokument tożsamości, który potwierdzał przed notariuszem tożsamość petenta). W praktyce setki tysięcy obywateli RP najróżniejszych narodowości i wyznań, zwłaszcza mieszkańcy wsi i małych miasteczek, funkcjonowały z powodzeniem w życiu społecznym i gospodarczym bez jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego personalia.

Sytuacja zmieniła się radykalnie na początku okupacji. Nasilające się akcje represyjne, zwłaszcza legitymowanie oraz rewizje na ulicach i w mieszkaniach sprawiły, że brak dokumentu tożsamości mógł mieć daleko idące, negatywne konsekwencje. Niemcy uznawali przedwojenne paszporty i dowody osobiste, a kto ich nie miał, nosił metrykę urodzenia. Od listopada 1939 r. zaczęto wprowadzać w GG obowiązek stałego noszenia przez Polaków zaświadczenia urzędowego,

nazywanego potocznie „palcówką”, w celu okazania go funkcjonariuszom policji. Dokument zawierał podstawowe dane personalne oraz takie informacje jak: narodowość, wykształcenie, zawód, stopień wojskowy, miejsce pracy. Nie miał fotografii, był uwierzytelniony odciskiem kciuka (stąd jego potoczna nazwa) i podpisem właściciela¹⁰.

Dla tematyki niniejszego opracowania istotne znaczenie miały także wydarzenia rozgrywające się na Kresach Wschodnich RP, zajętych przez Armię Czerwoną. Po oficjalnym włączeniu tego obszaru w granice Związku Sowieckiego przeprowadzono tam spis ludności, będący podstawą rozpoczęcia akcji paszportyzacyjnej, podczas której obywatele polscy otrzymali sowieckie dowody osobiste¹¹. Wielu z nich, reprezentujących najróżniejsze narodowości i wyznania, stało się celem działań eksterminacyjnych. Mordowano ich na miejscu, bardzo dużą liczbę osób deportowano do łagrów i miejsc zesłania. Wkrótce po agresji niemieckiej na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r., część Kresów została wcielona do GG, a ich mieszkańcy zostali objęci równie zbrodniczą polityką okupanta niemieckiego.

Prawdziwy przełom w zaostreniu kontroli niemieckiej nad mieszkańcami GG – nie tylko Polakami, lecz także przedstawicielami innych narodowości – przyniósł rok 1941. W związku z wprowadzeniem obowiązku pracy każdego Polaka w wieku 18–60 lat dokumentem pozwalającym na uniknięcie kłopotów w kontaktach z policją stał się Personalausweis (w skrócie: Ausweis, potocznie: ausweis) – zaświadczenie od pracodawcy potwierdzające zatrudnienie danej osoby. Wkrótce uzupełniła je karta pracy (Arbeitskarte) – specjalny formularz, którego jeden egzemplarz przechowywał pracodawca, a drugi urząd pracy (Arbeitsamt). Najważniejsze okazało się jednak wydanie w czerwcu 1941 r. przepisów wykonawczych dla będącego od dawna martwą literą rozporządzenia Hansa Franka nakazującego, by każdy niebędący Niemcem mieszkaniec GG, który ukończył 15 rok życia, posiadał kartę rozpoznawczą (Kennkarte, potocznie: kenkarta). Aby ją otrzymać, należało złożyć we właściwym dla miejsca swojego zamieszkania zarządzie miejskim lub gminnym: wniosek na formularzu wraz z dwiema fotografiami, metrykę urodzenia (w wypadku chrześcijan: metrykę chrztu), zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały oraz ewentualnie przedwojenny dowód osobisty. Kenkarta zawierała podstawowe dane personalne, fotografię, odciski palców wskazujących, informację o wyznaniu i zawodzie, a także potwierdzony urzędowo adres zameldowania¹².

Chociaż Niemcy zamierzali zakończyć akcję wydawania kenkart w 1942 r., zamiar ten nie został zrealizowany i przedłużono ją do kwietnia 1943 r. Daty te mają kluczowe znaczenie dla tematyki niniejszego opracowania. Akcja wydawania dokumentów zbiegła się bowiem z makabrycznym procesem likwidacji gett w GG, a jej zakończenie – z wybuchem powstania w getcie warszawskim. Nie tylko w Warszawie, lecz także w innych miastach każdy uciekinier z dzielnic zamkniętej, szukający szans na przeżycie, musiał myśleć o zdobyciu kenkarty i tym samym przybraniu fałszywej tożsamości. Nierzadko był to długi i skomplikowany proces. Warto przypomnieć, że realne szanse na ukrycie się przed Niemcami i Polakami zajmującymi się szmalcownictwem oraz sympatyzującymi z niemiecką polityką antyżydowską miały nieliczne osoby. Sprawą najważniejszą był „dobry wygląd”, czyli brak cech fizjonomicznych kojarzonych potocznie – także pod wpływem skrajnie agresywnej propagandy lansowanej przez nazistów – z narodowością żydowską, takich jak ciemny kolor oczu, wydatny nos czy kruczoczarne włosy. Niemalże wszyscy mężczyźni i chłopcy wyznający judaizm byli obrzezani, co jednoznacznie wskazywało na ich pochodzenie¹³. Oprócz „dobrego wyglądu” niezwykle istotna była perfekcyjna znajomość języka polskiego (bez wtrącania określeń i zwrotów gwarowych pochodzących z jidysz), obyczajowości polskiej czy wreszcie praktyk katolickich. „Aktorstwo” takie mogło być w każdej chwili zdemaskowane i to z

najróżniejszych powodów, zarówno ze względu na absencję w mszach św. i innych praktykach religijnych, jak i przesadne akcentowanie swej religijności. W licznych powojennych relacjach Polaków wspomina się nie tyle o podejrzeniach, ile wręcz o pewności co do tego, że niektórzy ich sąsiedzi, współpracownicy czy też dalsi znajomi w rzeczywistości byli ukrywającymi się Żydami, udającymi osoby narodowości polskiej. Polacy albo nie robili z tej wiedzy użytku, albo – o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego opracowania – starali się nieść pomoc prześladowanym. Inni wreszcie decydowali się na szantaż lub nawet denuncjację¹⁴.

Z zachowanych źródeł, zwłaszcza relacji i wspomnień dotyczących okresu okupacji, wynika jednoznacznie, że najważniejszym dokumentem osoby zmuszonej do przyjęcia nowej tożsamości była metryka chrztu. Na jej podstawie można było uzyskać inne dokumenty uwiarygodniające nowe personalia. Także dziecko żydowskie (z racji wieku nieobjęte obowiązkiem pracy oraz obowiązkiem posiadania kenkarty) starające się przeżyć na wsi w GG bez informowania innych o swoim pochodzeniu musiało mieć metrykę chrześcijańską, na jej podstawie bowiem dokonywano zameldowania.

[Czytaj całość](#)

Przypisy:

1 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej: AŻIH), Relacje ocalonych z Zagłady (dalej: Rel.), 301/624, Relacja Tadeusza Blutha, b.d. [1945 r.], k. 1.

2 S. Lewandowska, *Kryptonim „Legalizacja” 1939–1945*, Warszawa 1984; *eadem*, *Zakonspirowanie i legalizacja. Służby miejskie okupowanej Warszawy w akcji pomocy ludziom ściganym przez gestapo*, „Dzieje Najnowsze” 1981, t. 13, nr 1-2, s. 145-170; *eadem*, *Z fałszywym Ausweisem... O komórce legalizacyjnej Kierownictwa Dywersji na terenie Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej 1939–1944*, „Rocznik Mazowiecki” 2004, t. 16, s. 75-90.

3 Między innymi: S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 1-2, Warszawa 1981; K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1994; M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1978.

4 E. Chądzyński, *Pomoc Żydom udzielana przez konspiracyjne biuro fałszywych dokumentów w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1970, nr 75; T. Czarnomski, *Pomoc ludności żydowskiej udzielana przez pracowników Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu m.st. Warszawy w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1970, nr 75; F. Arczyński, *Referat Legalizacyjny Rady Pomocy Żydom [w:] Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Warszawa 2007, s. 91-92; W. Zagórski, „Aryjskie papiery” dla ukrywających się Żydów [w:] *Ten jest z ojczyzny mojej...*, s. 158-160.

5 Na przykład: A. Błady-Szwajger, *I więcej nic nie pamiętam*, Warszawa 1994; M.M. Chęciński, *Jedenaste przykazanie: Nie zapomnij*, Toruń 2004; J. Holzer, *Historyk w trybach historii. Wspomnienia*, Kraków 2013; J. Kot, *Ruleta kasztanów. Wierna opowieść o młodości*

wzrosłej w burzliwą dojrzałość podczas światowego kataklizmu, Toruń 2003; W. Meed, *On Both Sides of the Wall. Memoirs from the Warsaw Ghetto*, New York 1979; S. Rotem, *Wspomnienia powstańca z warszawskiego getta*, Warszawa 2012.

6 J. Nalewajko-Kulikov, *Strategie przetrwania. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy*, Warszawa 2004.

7 G.S. Paulsson, *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940–1945)*, Kraków 2009. Warto dodać, że ustalenia tego autora spotkały się z ostrą krytyką (zob. H. Dreifuss, *Utajone miasta, kilka uwag o metodologii Gunnara S. Paulssona*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, t. 10, cz. 2, s. 823–852).

8 M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni na „aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004.

9 A. Baczyńska, *Historia dowodu osobistego w Polsce*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/historia-dowodu-osobistego-w-polsce/sd95s>, dostęp 10 VIII 2018 r.

10 Wybrane dokumenty represji i życia codziennego. Cechy formalne i tło historyczne. Opracowanie na podstawie zasobu Archiwum Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, Warszawa 2009, <http://www.fnpn.pl/edukacja/Dokumenty.pdf>, dostęp 10 VIII 2018 r.

11 Por. np. S. Gacki, „Paszportyzacja”. Przebieg paszportyzacji obywateli polskich i likwidacji sieci opiekuńczej Ambasady RP w Moskwie, „Karta. Niezależny Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 10, s. 117–131.

12 Wybrane dokumenty..., <http://www.fnpn.pl/edukacja/Dokumenty.pdf>, dostęp 10 VIII 2018 r.

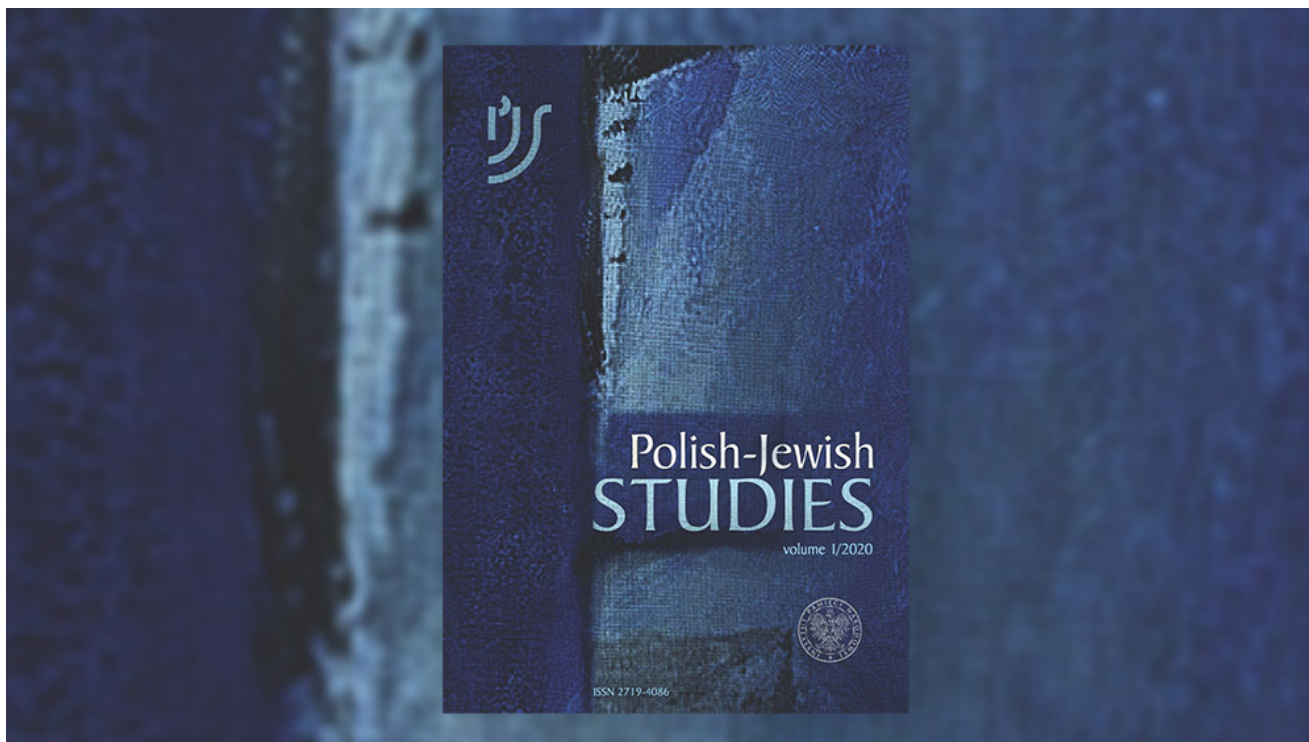
13 W problematykę niniejszego opracowania wpisuje się też pomoc lekarzy, zwłaszcza warszawskich, świadczona ukrywającym się Żydom – przeprowadzali m.in. operacje rekonstrukcji napletka, korekty kształtu nosa (por. M. Ciesielska, *Zabiegi likwidujące skutki obracezania wykonywane w Warszawie w czasie drugiej wojny światowej. Wstępna próba opisu zjawiska*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, t. 13, s. 437–446).

14 Zob. np. G.S. Paulsson, *Utajone miasto...*, s. 60 i n.; M. Melchior, *Zagłada...*, s. 180 i n.

„Polish-Jewish Studies”, tom 1/2020

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



„Polish-Jewish Studies”

Pliki do pobrania

[Sebastian Piatkowski: „Aryjskie papiery. Z problematyki pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w legalizowaniu fałszywych tożsamości na obszarze Generalnego Gubernatorstwa - „Polish-Jewish Studies”, tom 1/2020 \(pdf, 340.98 KB\)](#)